

Alfred Kaftal

O przyczynach bezwzględnej nieważności orzeczeń sądowych

Palestra 4/10(34), 23-43

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O przyczynach bezwzględnej nieważności orzeczeń sądowych

I. Przedmiotem niniejszych rozważań będzie ustalenie przyczyn powodujących bezwzględną nieważność orzeczeń sądowych. Ustalenia te oparte będą na wykładni art. 377 k.p.k. przy uwzględnieniu orzecznictwa S.N. Daje się bowiem zauważyć, szczególnie w orzecznictwie S.N.,¹ rozbieżne pojmowanie i ocenianie przyczyn pociągających za sobą bezwzględną nieważność orzeczeń sądowych. Niewątpliwie, sprzyja tym tendencjom — zarówno w literaturze procesowej,² jak i w orzecznictwie S.N. — wysoce sporny charakter samej instytucji bezwzględnej nieważności, wykazującej duże zbieżności z tzw. bezwzględnymi przyczy-

¹ Por. np. orzeczenie S.N. z dnia 5.XII.1957r. (II KO 78/57) oraz postanowienie z dnia 29.V.1958 r. (IV KO 3/58 — PiP 3/60, s. 567).

² Nie można nie zwrócić uwagi na to, że instytucja bezwzględnej nieważności jest sporna. Na przykład poglądy na temat istnienia instytucji bezwzględnej nieważności są w literaturze niemieckiej b. rozbieżne (por. V. Hippel: Der Deutsche Strafprozess, Marburg 1941, s. 375 i 376). Ma ona swoich zwolenników i przeciwników. Między innymi przeciwnikiem jest V. Kries (Lehrbuch des Deutschen Strafprozessrecht, 1892, s. 123). Niemniej jednak od roku 1900, zwłaszcza od chwili ukazania się wywodów Bindinga (Grundriss des Deutschen Strafprozessrechts, 1900, s. 229), zapoczątkowany został pogląd o istnieniu bezwzględnej nieważności, który z czasem stał się dominujący (por. Beling: Deutsches Reichsstrafprozessrecht; 1928, s. 202 i następne). Również w literaturze polskiej podnoszono (*de lege ferenda*) w tej materii szereg zastrzeżeń. Na przykład prof. Leon Schaff (Proces karny Polski Ludowej, wyd. 1953 r., s. 333—340) zwraca uwagę na zbieżność podstaw zawartych w art. 377 i 378 k.p.k., a zwłaszcza podstaw wymienionych w art. 377 lit. c) oraz w art. 378 § 1 lit. a) w związku z art. 3 lit. c) k.p.k. i krytykuje — ze względu na owe trudności interpretacyjne — instytucję bezwzględnej nieważności orzeczeń sądowych. Uwagi te jednak traktować należy, jak to zaznaczono wyżej, wyłącznie jako uwagi *de lege ferenda*.

nami rewizyjnymi, zwłaszcza na tle prawidłowej interpretacji stosunku art. 377 lit. c) k.p.k. do art. 378 § 1 lit. c) k.p.k. w związku z art. 3 lit. c) k.p.k. Co więcej, spotykamy się nie tylko z wątpliwościami w zakresie wykładni art. 377 lit. c) k.p.k., z wątpliwościami uzasadnionymi bez wątpienia blankietowym charakterem tegoż art. 377 lit. c) k.p.k., ale również z wątpliwościami w zakresie wykładni — zdawałoby się zupełnie bezspornego — art. 377 lit. a) i b) k.p.k.

Na wstępie niniejszych rozważań podkreślić należy, że będą one dotyczyć wyłącznie instytucji bezwzględnej nieważności orzeczeń sądowych *de lege lata*, a nie *de lege ferenda*. Jak bowiem okaże się w wyniku przeprowadzonej analizy powołanych wyżej przepisów, nie bez słuszności pojawiają się głosy, które podają w wątpliwość potrzebę ustawowego uregulowania tej instytucji, proponując w zamian rozwiązanie powyższej problematyki w ramach tzw. bezwzględnych przyczyn rewizyjnych.³ Ze względu na to, że rozwiązanie konstrukcji omawianej instytucji *de lege ferenda* przekraczałoby ramy niniejszego artykułu, zagadnienie to zostanie pominięte.

II. Przystępując do omówienia przyczyn bezwzględnej nieważności orzeczeń sądowych, nie sposób nie wspomnieć o genezie tej instytucji, zwłaszcza na tle rozwiązań przyjętych w literaturze niemieckiej i w orzecznictwie Sądu Rzeszy. W przeciwieństwie bowiem do k.p.k. prawa niemieckiego instytucja ta nie była i nie jest znana; odbicie swoje znalazła ona wyłącznie w teorii procesu karnego i w orzecznictwie Sądu Rzeszy.⁴

Przyznać trzeba, że omawiana instytucja była i jest jedną z najbardziej spornych na gruncie prawa niemieckiego. Istnienie bowiem tej instytucji, wobec braku jej ustawowego uregulowania, zostało uzależ-

³ Na przykład działająca obecnie Komisja Kodyfikacyjna projektuje rozwiązać problematykę bezwzględnej nieważności orzeczeń sądowych w ramach tzw. bezwzględnych powodów rewizyjnych. Wydaje się, że takie rozwiązanie jest zupełnie możliwe do przyjęcia, ale pod jednym warunkiem: obligatoryjnego wnoszenia rewizji nadzwyczajnej przez uprawnione organy w razie powstania uchybień powodujących bezwzględną nieważność orzeczenia i wymienionych w odpowiednim przepisie.

⁴ Według V. Hippa (jw., s. 375) istota nieważności polega na tym, że formalnie istniejący wyrok materialnie jest nieskuteczny, a więc nieprawomocny. Dlatego też nieważność z mocy prawa wyroku wymaga tylko urzędowego stwierdzenia i sprostowania.

nione od odpowiedzi na pytanie, czy nieusunięcie uchybień za pomocą środków prawnych przewidzianych dla stron powoduje wykonanie każdego, nawet jaskrawie wadliwego wyroku.⁵ Na tym też tle, tj. istnienia czy też nieistnienia tej instytucji oraz jej charakteru, rozgorzała bardzo ostra dyskusja w literaturze niemieckiej.

Poglądy w tej mierze są bardzo podzielone.⁶ Przeciwnicy nieważności z mocy prawa twierdzili m. i., że skoro ustawa dopuszcza do uprawomocnienia się orzeczenia w wypadku jego niezaskarżenia, to tym samym wyłącza jego nieważność. Niektórzy z nich, jak V. Kries czy Rosenfeld,⁷ przeczyli w ogóle istnieniu wszelkiego rodzaju nieważności orzeczeń sądowych. Twierdzili mianowicie, że skoro ustawodawca dopuszcza zaskarżalność orzeczeń, to tym samym zaprzecza istnieniu nieważności z mocy samego prawa i przesądza o niewzruszalności orzeczenia. Tezę tę uzasadnia też, zdaniem obu tych uczonych, fakt braku przepisu w ustawie, który by potwierdzał istnienie instytucji bezwzględnej nieważności. Inni znów, jak np. Dohna,⁸ próbowali rozwiązać problematykę związaną z instytucją nieważności orzeczeń na gruncie ich faktycznej niewykonalności. Dla uzasadnienia postawionej tezy o niewykonalności określonego orzeczenia podawali przykładowo takie wypadki, jak np. wymierzenie kary chłosty, która — mimo prawomocnego wyroku — nie może być, zdaniem Dohny, wykonana. Próbowano też zastąpić pojęcie nieważności orzeczeń sądowych tzw. niewyrokiem (Gleispach⁹), a więc aktem wydanym nie przez sąd, wobec czego akt ten należało uważać za nieistniejący. Jako charakterystyczne przykłady tego rodzaju niewyroków przytaczano w literaturze wypadki, kiedy np.

⁵ Por. „Encyklopedia podręczna prawa karnego” pod red. W. Makowskiego, s. 230 i nast.

⁶ Według W. Sauera (Allgemeine Prozessrechtslehre, wyd. 1951 r., s. 223) zwolennikami bezwzględnie nieważnego wyroku i „niewyroku” w procesie karnym są: Binding (jako jeden z pierwszych), Löve-Rosenberg (Grundel), Beling, Olshausen, Oetker, Feisenberger, Rosenfeld, Wach, Triepel, W. Jellinek, Kormann, Sauer, Siegert, Gerland, Wurzer (tylko „niewyroki”), V. Baligand, Kern, Krug, Steinbeck, V. Hippel, Goldschmidt, Niese. Przeciwnikami zaś bezwzględnie nieważnego wyroku w procesie karnym są: V. Kries, Lucas-Durn Michel, Kroschel, Kriegsmann, Graf Dohna, Henkel.

⁷ Por. V. Kries: Lehrbuch des Deutschen Strafprozessrecht, 1892, s. 123 oraz H. Rosenfeld: Der Reichstrafprozess, 1912, s. 269.

⁸ Por. Graf zu Dohna: Strafprozessrecht, 1929, s. 220 (cyt. za Encyklopedią, jw., s. 229).

⁹ Por. Gleispach: Deutsches Strafverfahrensrecht, wyd. 1943, s. 207—208.

wyrok wydał kancelista sądowy (Löwe-Rosenberg¹⁰) lub sędzia orzekający nie w sądzie, lecz w kawiarni przy piwie (V. Hippel¹¹), albo też kiedy np. „wyrok” wydany został przez rewolucyjny trybunał (Henkel¹²). Jak jednak widać z powyższych przykładów, z orzeczeniem, które tylko pozornie może uchodzić za wyrok, będziemy mieli do czynienia wyłącznie wówczas, gdy wyrok taki będzie wydany przez organ w ogóle nie uprawniony do orzekania. Natomiast wszelkie inne uchybienia popełnione przy orzekaniu, choćby nawet bardzo rażące (np. orzeczenie wydał sędzia chory umysłowo), należy rozpatrywać bądź w ramach nieważności z mocy prawa, bądź też w ramach wykonania wyroku wydanego z pogwałceniem przepisów prawa procesowego. Nie można tu również pominąć głosów w literaturze¹³ (Gleispach i Henkel), które wprawdzie doceniają w pełni wagę uchybień mogących stwarzać podstawy do uznania orzeczenia za nieważne, ale jednocześnie uważają, że dopuszczona skarga nieważności, którą wnosi prokurator Rzeszy, umożliwi uchylenie prawie wszystkich wyroków zawierających tak rażące uchybienia.

O samej instytucji bezwzględnej nieważności można mówić od czasu ukazania się wywodów Bindinga¹⁴, tj. od 1900 r. Binding opowiadając się za przyjęciem tej instytucji w jak najszerszym zakresie (np. za jedną z przyczyn bezwzględnej nieważności uważał on naruszenie właściwości rzeczowej sądu), poddał jednocześnie ostrej krytyce poglądy przeciwnie, w szczególności V. Kriesa. Poglądy te, do których początkowo — jak wywodzi Sauer¹⁵ — odnoszono się z dużą powściągliwością, zysku-

¹⁰ Löwe-Rosenberg (Die Strafprozessordnung — Kommentar, wyd. 1958 r., s. 419) twierdzi, że *Verschieden von richtigen Urteilen sind Nichturteile, die vor einem Nichtgericht erlassen werden (Referendare, die Gericht spielen)*. [„Inne niż nieważne wyroki są niewyroki, które wydane są przez niesądy (referendarze, którzy bawią się w sąd).”].

¹¹ Por. V. Hippel: jw., s. 375.

¹² Por. Henkel: Straferfahrensrecht, 1951, s. 306—307.

¹³ Por. Gleispach (jw., s. 208), który uważa, że *Da zu ist neuerdings die Nichtigkeitbeschwerden des Oberreichsanwalts gekommen. Sie ermöglicht es fast alle die Urteile zu beseitigen, die die Lehre von der absoluten Nichtigkeit für ihr Gebiet in Anspruch nimmt*. („Do tego doszła ostatnio skarga nieważności Głównego Prokuratora Rzeszy. Umożliwia ona usunięcie prawie wszystkich tych wyroków, które nauka o bezwzględnej nieważności zaliczyła do swojej dziedziny.”). Tak również Henkel: jw., s. 305—306.

¹⁴ Por. Binding: jw., s. 231—232.

¹⁵ Por. Sauer (jw., s. 223), który zwraca uwagę na to, że *Nach anfänglicher grosser Zurückhaltung mehrten sich aber die Anhänger*. („Po początkowej dużej powściągliwości wzrosła jednak liczba zwolenników.”).

ją coraz większą liczbę zwolenników, przy czym zdaniem np. V. Hippela¹⁶ (a nawet przeciwnika instytucji bezwzględnej nieważności Henkla¹⁷) stały się w literaturze niemieckiej wręcz dominujące. Można by więc postawić pytanie, co wpłynęło mimo to na przyjęcie i propagowanie koncepcji istnienia wyroków *ipso iure* nieważnych. Wydaje się, że wpłynęła na to praktyka sądowa, która wykazała słabość przepisów prawa, dotyczących środków odwoławczych, w konfrontacji z życiem. Zaczęto bowiem zadawać sobie pytanie, czy nie obrażałoby poczucia słuszności i sprawiedliwości wykonanie wyroku przewidującego np. skazanie nieletniego na karę chłosty lub na inne prawnie niedopuszczalne kary bądź też skazanie naruszające zasadę *rei iudicatae*.¹⁸

Przykładów powodujących bezwzględną nieważność orzeczeń sądowych spotykamy zresztą w literaturze¹⁹ znacznie więcej i znacznie poważniejszego charakteru. Na przykład V. Hippel²⁰ podaje — jako przykład wydania wyroku formalnie prawomocnego — wyrok wydany przez sędziego chorego umysłowo. Takie drastyczne wypadki naruszenia prawa nie mogły — zdaje się — ulegać konwalidacji.²¹ Przy sposobności warto zwrócić uwagę na ciekawy pogląd wyrażony w polskiej literaturze procesowej przez prof. L. Schaffa²², może nawet za daleko idący, ale niewątpliwie słusznie podnoszący, że uchybienia, którymi dotknięty jest wyrok, istnieją dopóty, dopóki nie zostaną usunięte za pomocą odpowiednich środków prawnych.

Najtrudniejszą jednak sprawą stało się ustalenie właściwych kryteriów, które by wyraźnie określały sytuacje, kiedy orzeczenie jest nieważne z mocy prawa. Wyczerpujące wyliczenie tego rodzaju przyczyn stało się niemożliwe, bo codzienna praktyka dostarczała coraz

¹⁶ V. Hippel (jw., s. 375). *Insbesondere seit den Ausführungen von Binding (Grundriss, 1900, s. 229/ff) setzte die gegenteilige Ansicht, die Anerkennung der Nichtigkeit, ein und ist heute zur herrschenden geworden.* („Szczególnie od wywodów Bindinga (Grundriss, 1900, s. 269 i nast.) zapoczątkowany został pogląd przeciwny, uznanie nieważności i stał się dziś dominujący.”).

¹⁷ Por. Henkel: jw., s. 306 oraz Peters: Strafprozess, wyd. 1952 r., s. 406—407.

¹⁸ Por. np. Peters: jw., s. 408.

¹⁹ Bliższe ich określenie zostanie niżej przytoczone.

²⁰ Por. V. Hippel: jw., s. 376.

²¹ S c h w a r z (Kurz-Kommentar, wyd. 1957, s. 56—57) uważa, że np. zaniedbanie terminu do złożenia środków prawnych naprawia istniejące niedociągnięcia, tak że wyrok jest w pełni skuteczny.

²² Por. L. Schaff: jw., s. 343—344.

innych przykładów. Musiano w związku z tym sięgnąć siłą rzeczy do kryteriów relatywnych i powiązać je z faktem naruszenia ogólnych zasad procesu karnego.²³ Przykładowo można tu podać, że Beling²⁴ za bezwzględnie nieważne uznaje orzeczenia „tak dalece sprzeczne z prawem procesowym, iż uznanie ich za skuteczne wywołałoby więcej szkody aniżeli ich pominięcie”. Natomiast V. Hippel²⁵ uważa, że może tu chodzić tylko o tak ciężkie proceduralne lub materialne uchybienie, iż utrzymanie wyroku w interesie zachowania porządku prawnego wydaje się niewykonalne.

Takie właśnie stanowisko jak Hippel zajmował również Sąd Rzeszy²⁶, który w orzeczeniu z dnia 24.IX.1907 r. uznał m. i., że chociaż zarzut naruszenia właściwości rzeczowej nie pociąga za sobą bezwzględnej nieważności, to jednak „mogą zachodzić wypadki, w których karnoprocesowe orzeczenie będzie dotknięte tak dalece absolutną i nieusuwalną nieważnością, iż ta nieważność — bez względu na założenie środków odwoławczych — nie może być pominięta, bo pozbawia ona orzeczenie wszelkiej skuteczności”. W innym znowu orzeczeniu Sąd Rzeszy²⁷ uznał, że o nieważności można mówić wtedy, gdy wyrok w żaden sposób nie odpowiada przepisom i duchowi kodeksu postępowania karnego. Trzeba tu gwoli ścisłości dodać, że zakres omawianych uchybień był poważnie ograniczony. Na przykład Beling²⁸ zalecał umiarkowanie przy korzystaniu z instytucji bezwzględnej nieważności wskazując, że nie

²³ Na przykład Peters (jw., s. 407), który uważa, że *Die Nichtigkeit eines Urteils kann nur auf solchen Mängeln beruhen, bei denen der Bestand des Urteils für die Rechtsgemeinschaft unerträglich wäre, bei denen die Aufrechterhaltung des Urteils der Autorität des Rechtes und der Rechtspflege mehr Abbruch täte als die Anerkennung der Nichtigkeit.* („Nieważność wyroku może tylko polegać na takich niedociągnięciach, przy których istnienie wyroku byłoby nie do zniesienia dla wspólnoty prawnej, przy których utrzymanie w mocy wyroku szkodziłoby więcej autorytetowi prawa niż uznanie nieważności.”).

²⁴ Por. Beling: jw., s. 209.

²⁵ Por. Hippel (jw., s. 375): *Grundsätzlich muss es sich hier um so schwere prozessuale oder materielle Verstöße handeln, dass die Aufrechterhaltung des Urteils im Interesse der Wahrung der Rechtsordnung als untunlich erscheint.* („Zasadniczo musi tu chodzić o tak ciężkie proceduralne lub materialne uchybienia, że utrzymanie wyroku w interesie zachowania porządku prawnego wydaje się niewykonalne.”).

²⁶ Por. *Entscheidungen des Reichsgerichts in Strafsachen*, Leipzig, 1908, 40, str. 273.

²⁷ Por. wyrok Sądu Rzeszy: RG.E.71,378.

²⁸ Por. Beling: jw., s. 203.

można uznać za bezskuteczne orzeczeń sądowych tylko z tego powodu, iż według obowiązujących przepisów nie powinno się ich było wydać, gdyż były niedopuszczalne. Gdyby bowiem każde orzeczenie — ze względu na niedopuszczalność jego wydania — było samo przez się bezskuteczne, to przewidziana w ustawie instytucja zaskarżania orzeczeń sądowych straciłaby w tych warunkach wszelki sens. Dla ilustracji można w tym miejscu podać przykładowo, że Sąd Rzeszy²⁹ uznał wyrok, w którym orzekała osoba zainteresowana (krewny), za zaskarżalny, a nie za nieważny z mocy prawa.

Jak wynika więc z przytoczonych wyżej wywodów ostatecznie stała się dominująca w doktrynie niemieckiej instytucja bezwzględnej nieważności orzeczeń sądowych, z której istnieniem łączono brak skutków procesowych orzeczenia oraz niemożność jego uprawomocnienia się.³⁰ Sporna natomiast pozostała sprawa, czy orzeczenia bezwzględnie nieważne mogą być zaskarżalne.³¹

III. W przeciwieństwie do ustawodawstwa karnoprosesowego zarówno niemieckiego (u.p.k. z r. 1877), jak i austriackiego (u.p.k. z r. 1873) oraz ustawy rosyjskiej (u.p.k. z r. 1864), które nie przewidywały instytucji bezwzględnej nieważności orzeczeń sądowych, nasz kodeks z 1928 r. wyraźnie ją unormował. Na tle bowiem obowiązującego do 1928 r. ustawodawstwa Sąd Najwyższy³² odrzucał istnienie nieważności z mocy samego prawa, ustalając np. w uchwale całej Izby Karnej z dnia 28.V.

²⁹ Por. RG.E. 72/181.

³⁰ Por. np. Peters (jw., s. 409), który twierdzi, że wyrok nieważny nie wywiera żadnych skutków, nie może być wykonany, a nawet nie może być unicestwiony: *Ist ein Urteil nichtig, so übt es keine Wirksamkeit aus. Es kann daher auch nicht die Grundlage der Vollstreckung bilden. Es hat selbst dann keine Wirksamkeit, wenn es nicht beseitigt wird. Ja, es braucht nicht beseitigt zu werden. Man kann sich sogar die Frage vorlegen, ob es überhaupt beseitigt werden kann. Folgerichtig wäre es; ein solches Urteil für nichtanfechtbar zu halten.* („Jeśli wyrok jest nieważny, to nie wywiera on żadnych skutków. Dlatego nie może on być również podstawą do wykonania. Nawet wtedy nie jest skuteczny, gdy nie zostanie unicestwiony. Nie musi być zresztą unicestwiony. Można sobie nawet zadać pytanie, czy w ogóle może on być unicestwiony”). Analogicznie V. Hippel (jw., s. 375), Gerland (*Deutsche Strafprozess*, wyd. 1927, s. 294—297), który twierdzi (s. 297), że *Ein nichtiges Urteil kann niemals in Rechtskraft erwachsen* („Nieważny wyrok nigdy nie może stać się prawomocny”), oraz Beling (jw., s. 209 i 260 oraz 165 uwaga I), który uważa, że *„Natürlich nur für diejenigen, die nicht ipso iure unwirksam und somit nicht einmal der formellen Rechtskraft teilhaftig sind.”* Tak też RG.E.71,381.

³¹ Np. przeciwnikiem zaskarżalności jest Gerland: jw., s. 297. Odmienne stanowisko zajmuje Schwarz: *Strafprozessordnung* — jw., s. 56.

³² ZO 44/20, 59/21.

1925 r.,³³ że „prawomocność wyroku jest pojęciem formalnym, opartym na domniemaniu prawnym, iż każdy kończący postępowanie karne wyrok sądowy, przez strony nie zaskarżony, jest prawny (...)” oraz że „(...) organicznie wadliwy wyrok sprzeczny z prawem, jeżeli nie będzie zaskarżony przez strony, stanie się prawomocny, osiągnie powagę rzeczy osądzonej i zostanie wykonany mimo jego nieważności, gdyż tego wymaga istotna potrzeba stanowczego zakończenia wszystkich spraw karnych, bez pozostawienia w nich otworem kwestii wątpliwych i spornych”.

Otóż żeby uniknąć takich właśnie trudności, kodeks postępowania karnego z 1928 r. wprowadził w drodze wyraźnych przepisów instytucję bezwzględnej nieważności³⁴, stanowiąc w art. 520 k.p.k., że „Sąd Najwyższy uznaje zaskarżony wyrok za nieważny i przekazuje sprawę komu należy, jeżeli wyrok zapadł z obrazą art. 12 lub 13, jeżeli w składzie sądu uczestniczyła osoba nie uprawniona do wydawania wyroków albo jeżeli orzekał sędzia lub przysięgły, który z mocy art. 41 ulegał wyłączeniu”. Pewnym uzupełnieniem tych przepisów stanowiła nowela do u.s.p. z 4.III.1929 r.³⁵, która w art. 77 przyjęła, że S.N. władny był na wniosek Pierwszego Prokuratora uznać za nieważny prawomocny wyrok wydany z obrazą art. 12 i 13 k.p.k. albo wydany z udziałem osoby nie uprawnionej do wyrokowania.

Jak łatwo zauważyć, brak jest w powyższych przepisach dyspozycji analogicznej do obecnego art. 377 lit. c) k.p.k., przewidującej inną przyczynę nieważności z mocy samego prawa. Niemniej jednak, mimo braku takiego właśnie przepisu, zarówno orzecznictwo S.N.³⁶ okresu międzywojennego, jak i teoria procesu karnego³⁷, wychodząc z założeń zbliżonych do przyjętych w doktrynie niemieckiej, interpretowała w sposób rozciągliwy wymienione w ustawie przyczyny bezwzględnej nieważności.

³³ ZO 152/25.

³⁴ Por. Projekt ustawy postępowania karnego (wyd. urzędowe, Warszawa — Lwów, 1926, s. 118), w którym czytamy, że „wyrok unieważniony jako niebyły z mocy samego prawa nie może dla nikogo żadnych skutków pociągnąć, a więc po takim unieważnieniu sądzi od początku pierwsza instancja, a przy tym sąd, któremu sprawę przekazano, przystępuje do jej rozpoznania tak, jak gdyby unieważnionego wyroku wcale nie było (...)”.

³⁵ Dz. U. Nr 5, poz. 43.

³⁶ ZO 101/30 i 44/33 oraz OSP 266/30.

³⁷ Por. np. S. Śliwiński: Proces karny — Zasady ogólne, wyd. 1948 r., s. 469.

Przed przystąpieniem do analizy art. 377 k.p.k. wspomnieć jeszcze wypada o prawnym charakterze orzeczeń bezwzględnie nieważnych i o skutkach, jakie one powodują.

Według niemal że jednolitego stanowiska zarówno teorii³⁸ polskiej, jak i obcej przyjmuje się, że przyczyny nieważności z mocy prawa istnieją obiektywnie (tzn. niezależnie od tego, czy zostały stwierdzone) i sprawiają, że wydany wyrok jest bezskuteczny, a więc taki, który nie powinien być wykonany³⁹, że wyrok ten w sferze prawnej należy uważać za nie istniejący, a więc za taki, który prędzej czy później musi być uznany za nieważny z mocy samego prawa. Trzeba tu podkreślić, że mówiąc o wyroku nie istniejącym w sferze prawnej, mamy na myśli nieistnienie wyroku nie w sensie faktycznym, lecz w sensie wyłącznie prawnym. Nie można bowiem zaprzeczyć, że np. wyrok wydany przez sędziego chorego umyślowo lub wyrok skazujący na karę chłosty faktycznie nie istnieje. Trudno natomiast zgodzić się z tym, aby orzeczenie zawierające tak istotne uchybienie miało rodzić jakiegokolwiek skutki prawne, opierając się na fikcji co do jego prawnego istnienia. Orzeczenie takie nie staje się nadto nigdy prawomocne materialnie; co najwyżej — do czasu stwierdzenia nieważności (art. 13 k.p.k.) lub uznania wyroku za nieważny (art. 377 k.p.k.) — zyskuje ono

³⁸ Por. S. Śliwiński: *Polski proces karny — Zasady ogólne*, wyd. 1959 r. (skrytp), s. 234, 236, L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff: *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, wyd. 1959 r., s. 58—61, S. Glaser: *Zarys polskiego procesu karnego*, wyd. 1929 r., s. 226 oraz A. Mogilnicki: *Kodeks postępowania karnego, Komentarz*, wyd. 1933 r., s. 41, który nadto uważa, że „wyrok nieważny z mocy prawa nie istnieje, nie może mieć dla nikogo żadnych skutków; postanowienie uznające wyrok za nieważny jest tylko ustaleniem, że było coś, co miało pozory wyroku, ale wyrokiem nie było”. Podobnie L. Peiper: *Kodeks postępowania karnego — Komentarz*, wyd. 1929 r., s. 330 oraz K. Sobolewski i A. Laniewski: *Kodeks postępowania karnego — Komentarz*, wyd. 1939 r., s. 540. Analogicznie Sąd Najwyższy — por. ZO 2/31, 96/32, 372/32, 42/52. Podobne stanowisko reprezentują w literaturze niemieckiej np. Gerland (jw., s. 294) i V. Hippel (jw., s. 375), który uważa, że jeśli zachodzi wypadek nieważności, to proces zostanie cofnięty wskutek tego do stanu przed wydaniem nieważnego wyroku. Tak również Peters (jw., s. 408) oraz Schwarz (jw., s. 56), który dopuszcza w wypadku bezwzględnej nieważności wniesienie nowego oskarżenia przez prokuratora bez unicestwienia poprzedniego orzeczenia.

³⁹ Odmiennie L. Schaff: *Przegląd orzecznictwa S.N.* — NP nr 7 i 8/60, s. 937 i nast. oraz L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff: jw., s. 59. Nie można jednak nie zauważyć, że w tym samym komentarzu (s.440) przyjmuje się iż wyrok bezwzględnie nieważny nie ulega wykonaniu.

cechy pozornej prawomocności.⁴⁰ Przeważa też pogląd w doktrynie, że orzeczenie nieważne z mocy prawa należy traktować jako nie wywołujące zamierzonych skutków prawnych nawet bez potrzeby formalnego stwierdzenia bezwzględnej nieważności (tym samym więc nie stanowi ono przeszkody do powtórnego ścigania o ten sam czyn).⁴¹

Na marginesie trzeba zwrócić uwagę na to, że w literaturze spotykamy w tej materii zupełnie odmienny pogląd. Taką przeciwną wykładnię postuluje prof. L. Schaff,⁴² który uważa (w ostatnich swych opracowaniach), że wyrok bezwzględnie nieważny w sensie zarówno faktycznym, jak i prawnym istnieje, więcej nawet — staje się on prawomocny i wykonalny. Ze stanowiskiem tym trudno się jednak zgodzić. Trzeba bowiem zauważyć, że o niewykonalności wyroku bezwzględnie nieważnego oraz o jego nieuprawomocnieniu się można mówić dopiero wówczas, gdy fakt ten jest ustalony w drodze odpowiedniego aktu prawnego, albo gdy o tym dowie się właściwa władza, albo wreszcie gdy fakt ten jest oczywisty. Niewątpliwie „wyrok” wydany przez trzech nie uprawnionych do orzekania „sędziów”, pozornie prawomocny, będzie zapewne wykonywany do czasu stwierdzenia jego nieważności. Czy świadczy to jednak o tym, że taki „wyrok” prawnie istnieje i że ma „moc prawa”?⁴³ Czy wyrok wydany przez sędziego chorego umysłowo bądź przez najbliższego krewnego albo też skazujący na karę nieprzewidzianą w ustawie może mieć kiedykolwiek moc orzeczenia prawnego uzyskującego cechy prawomocności? Wydaje się, że nigdy! Dlatego też wykładnia proponowana przez prof. Schaffa wydaje się nie tyle „heretycka”,⁴⁴ ile sprzeczna z przepisami prawa. Ponadto, jak to jednomyślnie przyjmuje się w doktrynie, orzeczenia bezwzględnie nie-

⁴⁰ Por. S. Śliwiński (jw., s. 254), M. Cieślak (Proces karny-skrypt, wyd. 1953 r., s. 254), A. Mogilnicki (jw., s. 41), S. Kalinowski (Rewizja nadzwyczajna w polskim procesie karnym, wyd. 1954 r., s. 48) oraz ZO 96/32, 372/32 i 42/52. W literaturze procesu reprezentowany jest ostatnio wątpliwy pogląd, że orzeczenie bezwzględnie nieważne, dopóki nie zostało obalone w trybie przewidzianym w ustawie, zachowuje cechy prawomocności oraz cechy niewzruszalności (por. L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff: jw., s. 59).

⁴¹ Por. S. Śliwiński (jw., s. 234), A. Mogilnicki (jw., s. 41), L. Peiper (jw., s. 338) oraz ZO 96/32 i 372/32. Odmiennie stanowisko zajmują L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff: jw., s. 61.

⁴² Por. L. Schaff: Przegląd orzecznictwa S.N. — NP nr 7 i 8/60 r., s. 938—942.

⁴³ Por. L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff: jw., s. 28.

⁴⁴ Por. L. Schaff: Przegląd orzecznictwa S.N. (jw., s. 941).

ważne są obiektywnie wadliwe i ich stwierdzenie wymaga wyłącznie deklaratoryjnego orzeczenia.⁴⁵

Jak więc wynika z przytoczonych wywodów wskazujących na skutki, jakie powoduje stwierdzenie istnienia uchybień wymienionych w art. 377 k.p.k., należy z dużą powściągliwością oceniać charakter uchybień powodujących tak daleko idące w swych konsekwencjach skutki.

IV. Przyczyny bezwzględnej nieważności orzeczeń sądowych określone zostały w art. 377 k.p.k. Zachodzą one wtedy, gdy:

„a) wyrok zapadł z obrazą art. 11 lub 12;

b) w składzie sądu uczestniczyła osoba nie uprawniona do wydawania wyroków albo jeżeli orzekał sędzia, który z mocy art. 34 ulegał wyłączeniu;

c) zachodzi inna przyczyna nieważności z mocy samego prawa”.

Ad a). Przystępując do omówienia przyczyn wymienionych pod lit. a) art. 377 k.p.k., należy odrębnie przeprowadzić rozważania dotyczące art. 11 i 12 k.p.k.

Przyczyny wymienione w art. 11 k.p.k. dotyczą sytuacji, gdy sąd powszechny wydał orzeczenie względem osoby, która w danej sprawie nie podlega orzecznictwu sądów powszechnych. Trzeba tu od razu podkreślić, że w wypadku obrazy art. 11 k.p.k. będziemy mieli do czynienia w zasadzie z pozornym wyrokiem, gdyż sąd powszechny w żadnym wypadku — nawet z punktu widzenia formalnego — nie jest organem uprawnionym do orzekania w stosunku do osób nie podlegających jego orzecznictwu.

W ramach art. 11 k.p.k. możemy wyróżnić kryteria podsądności sądom karnym powszechnym zarówno podmiotowe, jak i przedmiotowe.⁴⁶ Z kryterium podmiotowym będziemy mieli do czynienia wówczas, gdy określona osoba w sprawach o jakiegokolwiek przestępstwo w ogóle nie podlega sądownictwu powszechnemu (np. osoba wojskowa). Natomiast o wyłączeniu przedmiotowym będziemy mówili wtedy, gdy poszczególne osoby w zasadzie będą podlegały sądownictwu powszechnemu, a tylko w stosunku do określonych przestępstw sąd powszechny będzie niewłaściwy (np. art. 7 m.k.k.). Podział powyższy ułatwi, jak się nam wydaje, dalszą analizę art. 11 k.p.k.

⁴⁵ Por. S. Sliwiński: glosa do orzeczenia S.N. z dnia 18.X.1956 r., PiP 2/57, s. 424, A. Kaftal: glosa do wyroku S.N. z dnia 29.V.1958 r., PiP 3/60, s. 368 oraz K. Sobolewski i A. Laniewski: jw., s. 44; ci ostatni trafnie — zdaje się — przyjmują, że nieważność bezwzględna orzeczeń powinna być formalnie stwierdzona.

⁴⁶ Por. L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff: jw., s. 57.

Brak podsądności sądom karnym powszechnym podmiotowo będzie zachodził m.i. w stosunku do:

- a) osób podlegających sądownictwu wojskowemu⁴⁷;
- b) osób, którym przysługuje immunitet wynikający z prawa zakrajowości (art. 27 k.p.k.) albo też piastowania funkcji poselskich (art. 16 § 3 Konst. PRL) lub sędziowskich (art. 56 u.s.p.);
- c) osób wymienionych w art. 17 § 1 lit. a) b) i c) ustawy z dnia 20.VII.1950 r.⁴⁸

Odmienne będzie wyglądało ustalenie podsądności z punktu widzenia rodzaju przestępstwa. Przedmiotowo wyłączone będą m.i.:

- a) osoby cywilne odpowiadające za przestępstwa z art. 7 m.k.k.;
- b) osoby, które popełniły przestępstwa należące do właściwości innych władz (np. przestępstwa karne skarbowe oraz w sprawach o wykroczenia wyraźnie przekazane orzecznictwu karno-administracyjnemu)⁴⁹;
- c) osoby korzystające z immunitetu adwokackiego (art. 54 prawa o ustroju adwokatury) oraz pracownicy NIK (art. 21⁵⁰) co do przestępstw, których dopuścili się w związku z urzędowaniem.

W podanych wyżej wypadkach wyłączenie podsądności sądów karnych powszechnych następuje nie w ogóle, lecz tylko co do enumeratywnie wymienionych przestępstw.

Wykładnia art. 11 k.p.k. z punktu widzenia wyłączenia podmiotowego w zasadzie nie nasuwa specjalnych trudności, a to wobec przyjęcia przez ustawę ścisłych kryteriów. Badanie, czy dana osoba podlega sądownictwu powszechnemu, czy też nie — niewątpliwie trzeba oprzeć na kryteriach obiektywnych, które zawsze decydują o ustaleniu bezwzględnej nieważności.⁵¹ Pewne wątpliwości może tu nasuwać jedynie interpretacja art. 30 k.p.k. Z przepisu tego wynika, że sąd powszechny związany jest decyzją sądu wojskowego (a nie prokuratora) co do nieprzyjęcia przekazanej mu sprawy. Kategoryczne brzmienie tego prze-

⁴⁷ Dz. U. z 1944 r. Nr 6, poz. 29 (art. 6—7 prawa o ustroju sądów wojskowych i prok. wojskowych).

⁴⁸ Dz. U. z 1950 r. Nr 38, poz. 348 z późniejszymi zmianami.

⁴⁹ Dz. U. z 1951 r. Nr 66, poz. 330. Po noweli z 2.XII.1958 r., która zmieniła ustawę o orzecznictwie karno-administracyjnym (jednolity tekst: Dz. U. z 1959 r. Nr 15, poz. 79), organami właściwymi do przekazania spraw do postępowania sądowego są kolegia powiatowe.

⁵⁰ Dz. U. z 1957 r. Nr 61, poz. 330.

⁵¹ Por. Belling: jw., s. 214.

pisu wyłącza — zdawałoby się — jakąkolwiek możliwość sporu kompetencyjnego, przesądając z góry o trafności podjętej przez sąd wojskowy decyzji. Tak więc sąd powszechny będzie związany postanowieniem sądu wojskowego, a wydane przezeń orzeczenie będzie ważne nawet wówczas, gdy okaże się w toku prowadzonej rozprawy, że przekazany przez sąd wojskowy oskarżony jest wojskowym. Cóż jednak zrobić ma sąd powszechny, gdy ustali, że czyn przypisany oskarżonemu podpada wyłącznie pod dyspozycję k.k. W.P. (np. dezercja), a brak jest odpowiedniego przepisu w k.k.? Odpowiedzi na to pytanie szukać należy w wykładni art. 30 i 12 k.p.k. Przepis art. 30 k.p.k. wyraźnie stanowi, że sąd powszechny rozpoznaje przekazaną sprawę jedynie w ramach prawa karnego powszechnego. Wydaje się, że w związku z tym przyjąć należy, iż w braku odpowiedniego przepisu w k.k. żaden z sądów powszechnych nie będzie właściwy rzeczowo do rozpoznania danego czynu przestępnego. W tym wypadku orzekający sąd powszechny będzie zmuszony wprawdzie przyjąć przekazaną mu sprawę przez sąd wojskowy mimo obrazy art. 11 k.p.k., ale jednocześnie będzie miał — jak się wydaje — prawo umorzyć postępowanie w trybie art. 3 lit. c) k.p.k. w związku z art. 12 k.p.k., pozostawiając sądowi wojskowemu decyzję co do dalszych losów danej sprawy, która może być rozpoznana ewentualnie przez właściwy sąd wojskowy.

Znacznie więcej wątpliwości nasuwa sprawa wyłączenia podsądności sądom karnym powszechnym z punktu widzenia przedmiotowego. Wymaga przede wszystkim rozważenia kwestia, czy dla sądu orzekającego decydującą przesłanką o podsądności jest kwalifikacja podana w akcie oskarżenia, czy też oprzeć się tu należy na kryterium obiektywnym, mianowicie na ocenie czynu przestępnego dokonanej przez sąd. Wydaje się, że trzeba się opowiedzieć za przyjęciem kryterium obiektywnego, wychodząc ze znanego w literaturze i orzecznictwie S.N.⁵² założenia, iż sąd karny nie jest związany kwalifikacją czynu wymienioną w akcie oskarżenia. W podanym wyżej przykładzie powinien rozstrzygnąć o swej podsądności — zgodnie z art. 10 § 1 k.p.k. — sąd orzekający, opierając się na faktycznej ocenie czynu przestępnego. Również analogiczną wykładnię należy dopuścić w razie niesłusznego podzielenia przez sąd orzekający stanowiska, jakie reprezentuje prokurator. Tak samo i tutaj, dla stwierdzenia istnienia uchybień powodujących nieważność orzeczenia.

⁵² Por. np. OSN 79/54, L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff: jw., s. 350, OSN 43/55 oraz wyrok S.N. z dnia 14.II.1953 r. V K 134/53 (PiP 2/55, s. 377).

z mocy prawa, będą decydować kryteria obiektywne. Trudno bowiem dopuścić do konwalidacji tak poważnych uchybień tylko dlatego, że błędnie je ocenił prokurator lub sąd. Podobną wykładnię należy stosować w razie błędnej oceny sądu, że w konkretnym wypadku brak podstaw do korzystania z immunitetu adwokackiego lub z immunitetu pracowników NIK. Wydaje się, że nie powinno również budzić wątpliwości rozstrzygnięcie kwestii naruszenia przez sąd właściwości dotyczącej spraw o wykroczenie podlegające orzecznictwu władz administracyjnych. Zgodnie bowiem z brzmieniem art. 11 k.p.k. sąd właściwy — po stwierdzeniu, że samo wykroczenie nie podlega orzecznictwu sądów powszechnych — powinien bądź umorzyć postępowanie na podstawie art. 3 lit. c) k.p.k. w związku z art. 11 k.p.k. i przekazać sprawę właściwej władzy administracyjnej, bądź też, jeżeli już wydał wyrok, przekazać sprawę sądowi wyższej instancji w celu uznania wyroku za nieważny w trybie art. 13 lub 377 k.p.k.⁵³

Z tego względu można by mieć wątpliwości co do słuszności stanowiska S.N. zajętego w wyroku z dnia 5.V.1959 r. (VK 704/59),⁵⁴ w którym S.N. ocenił wymienione wyżej uchybienia tylko jako obrazę art. 378 § 1 lit. a) k.p.k. w związku z art. 3 lit. c) k.p.k. i pominął zarazem zupełnie ustosunkowanie się do art. 11 k.p.k. W omawianym tutaj wypadku będziemy mieli do czynienia ze zbiegiem uchybień polegających na obrazie art. 3 lit. c) k.p.k. w związku z art. 2 § 1 k.p.k. przez rozpoznanie sprawy bez skargi uprawnionego oskarżyciela oraz z naruszeniem art. 11 k.p.k. Zgodnie bowiem z art. 45 powołanej ustawy postanowienie władz administracyjnych (kolegiów) o przekazaniu sprawy na drogę postępowania sądowego zastępuje akt oskarżenia. Niezależnie od tego (S.N. pominął to w swoim wyroku) sąd powiatowy dopuścił się obrazy art. 1 i 11 k.p.k., orzekł bowiem w stosunku do osoby, która w danym konkretnym wypadku orzecznictwu sądów karnych powszechnych nie podlegała.⁵⁵ Nie można też chyba zgodzić się

⁵³ Por. A. Kaftal: Na marginesie glosy prof. J. Habera — PiP 6/60, s. 1071.

⁵⁴ PiP nr 4/5/60, s. 870 oraz glosa J. Habera tamże.

⁵⁵ Por. L. Schaff: Proces karny Polski Ludowej, wyd. 1953 r., s. 238. Za uważać wypada, że prof. S. Śliwiński, zapewne w świetle przepisów ustawy o trybunale kompetencyjnym z 25.XI.1925 r. (Dz. U. poz. 897), uznawał sądenie przez sąd karny powszechny spraw należących do orzecznictwa karno-administracyjnego za naruszenie podsądności, ale nie powodujące bezwzględnej nieważności (por.: Proces karny — zasady ogólne, wyd. 1948 r., s. 462—463). Od poglądu tego prof. S. Śliwiński następnie odstąpił: por. glosę do orzeczenia S.N. z dnia 18.X.1956 r., II KO 44/55 (PiP 2/57, s. 423) oraz Przegląd Orzecznictwa S.N.

ze stanowiskiem reprezentowanym przez prof. J. Habera a wysuwany w głosie do tego wyroku, że nie zachodzi tu tzw. bezwzględna nieważność orzeczeń sądowych. Trzeba przede wszystkim stwierdzić, że w konkretnej sprawie nie wchodzi w grę obraza art. 12 k.p.k., na co powołuje się prof. Haber. Przepis ten stanowi bowiem o naruszeniu właściwości przez sąd niższego rzędu w zakresie przestępstw przewidzianych dla sądu wyższego rzędu, natomiast nie dotyczy podsądności sądom karnym powszechnym. Podnieść też wypada, że sąd powiatowy zawsze będzie właściwy rzeczowo do orzekania w sprawach o wykroczenia przekazane przez kolegia rad narodowych sądom powszechnym. Można także podać w wątpliwość tezę prof. J. Habera, że o obrazie art. 11 k.p.k. wolno mówić tylko wtedy, gdy dane wykroczenie w ogóle nie podlegało orzecznictwu sądów powszechnych. Przecież obowiązujący przepis art. 11 k.p.k. daje podstawę do przyjęcia tezy, że do powstania obrazy tego artykułu wystarczy sam fakt orzekania przez sąd powszechny spraw należących do właściwości władz administracyjnych, jeżeli nie dopełniono warunków przewidzianych w ustawie o orzecznictwie karno-administracyjnym (art. 44—46 cyt. ustawy). Wprawdzie w świetle art. 33 ust. 2 czy art. 44—46 powołanej ustawy każde wykroczenie podlegające orzecznictwu karno-administracyjnemu może być skierowane na drogę postępowania sądowego tylko na podstawie przekazania sprawy przez kolegium powiatowe albo wskutek żądania — w wypadkach ustawowo przewidzianych — ze strony ukaranego, prokuratora lub innych organów, jednakże z faktu tego nie można m.zd. wyciągać wniosku, że sąd powszechny jest właściwy w ogóle do sądzania wykroczeń, tak samo jak z faktu, iż sędziowie podlegają w zasadzie orzecznictwu sądów powszechnych, nie można wyciągać wniosku, że mogą oni być bez obrazy art. 11 k.p.k. sądeni bez zgody właściwego sądu dyscyplinarnego (art. 56 u.s.p.). Dopiero spełnienie określonych warunków przewidzianych w ustawie (np. uzyskanie zgody właściwego sądu dyscyplinarnego itp.) uprawnia do pociągnięcia wspomnianych osób do odpowiedzialności karnej przed sądami powszechnymi. Idąc bowiem tokiem takiego rozumowania, pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego lub posła bez zgody właściwych władz wypadaloby uznać za obrazę art. 3 lit. c) k.p.k. w związku z art. 231 k.p.k., co w świetle obowiązujących przepisów jest nie do przyjęcia. Warto zwró-

— I kwartał 1957 r. (PiP nr 9/57 s. 408), gdzie twierdzi, że „gdy sąd wkroczył w kompetencję władzy karno-administracyjnej, orzeczenie sądowe nie powinno być uchylone, lecz uznane za nieważne — art. 13, 377 pkt a) k.p.k. (...)”.

cić uwagę, że w omawianej tu sprawie rewizja nadzwyczajna Generalnego Prokuratora PRL słusznie zarzucała również obrazę art. 1 k.p.k., ale nie wyciągała, niestety, z tego faktu właściwych procesowych konsekwencji znajdujących odbicie w art. 11, 13 i 377 lit. a) k.p.k. Przyjąć zatem należy, że sąd powiatowy dopuścił się obrazy zarówno art. 11 k.p.k., jak i art. 3 lit. c) w związku z art. 2 § 1 k.p.k.⁵⁶

Za niesłuszne także uznać należy stanowisko, jakie zajął w wyroku Sąd Powiatowy w Mysłowicach w sprawie sygn. akt 76/59. Sąd ten, uznając potrzebę zastosowania § 4, a nie § 2 art. 2 ustawy z dn. 13.VII.1957 r.⁵⁷ o zwalczaniu spekulacji i ochronie interesów nabywców oraz producentów rolnych w obrocie handlowym, nie umorzył postępowania w trybie art. 3 lit. c) w związku z art. 11 k.p.k. (mimo że zgodnie z art. 17 tej ustawy wykroczenie z § 4 podlega orzecznictwu karno-administracyjnemu) i nie przekazał sprawy władzom karno-administracyjnym, lecz sam orzekł w sprawie. Nie będzie natomiast wyłączało podsądności sądom karnym powszechnym skazanie za ten sam czyn jako za wykroczenie podlegające ukaraniu w trybie określonym w ustawie z dnia 15.XII.1951 r.⁵⁸ o orzecznictwie karno-administracyjnym, jeżeli ma ono także cechy przestępstwa podlegającego orzecznictwu sądów karnych powszechnych.

Jeśli chodzi o wykładnię art. 12 k.p.k., to na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że nie powinna ona budzić wątpliwości. Trzeba istotnie przyznać, że co się tyczy obrazy art. 17 k.p.k., to sytuacja jest zupełnie jasna: naruszenie to powoduje zawsze nieważność z mocy prawa. Na przykład w wyroku z dnia 26.IX.1959 r. (V K 1220/59) Sąd Najwyższy słusznie uznał orzeczenie wydane przez sąd powiatowy w sprawie o przestępstwo z art. 38 m.k.k. za obrazę art. 17 k.p.k., która musiała spowodować uznanie wyroku za nieważny w trybie art. 377 lit. a) k.p.k.

Znacznie większe jednak trudności interpretacyjne budzi wykładnia art. 12 k.p.k. na tle ustalenia, czy zachodzi uchybienie właściwości rzeczowej na skutek orzekania przez nie uprawniony sąd w ramach tej samej instancji. Rodzi się więc pytanie, czy rozpoznanie przez sąd powiatowy w składzie jednoosobowym sprawy, która w myśl art. 15 k.p.k. podlega rozpoznaniu przez ten sąd w składzie sędziego

⁵⁶ Analogiczne stanowisko reprezentuje prof. M. Cieślak: Glosa do wyroku S.N. z 14.II.1959 r. V K 134/59 (PiP 2/60, s. 381).

⁵⁷ Dz. U. z 1957 r. Nr 39, poz. 171.

⁵⁸ Por. postanowienie S.N. z 18.X.1956 r. II KO 44/55 (PiP 2/57, s. 418) oraz glosy S. Śliwińskiego (tamże, s. 423) i J. Potępy (OSP i KA nr 11/57, s. 113); por. też S. Śliwiński: Przegląd orzecznictwa S.N. — PiP 2/57, s. 408.

i dwóch ławników, stanowi obrazę art. 12 k.p.k., czy też obrazę art. 378 lit. b) k.p.k. Aby udzielić właściwej odpowiedzi na postawione pytanie, trzeba sięgnąć do *ratio legis* art. 12 k.p.k. Otóż Komisja Kodyfikacyjna,⁵⁹ uzasadniając istotę i cel tego przepisu, podniosła, że wypowiada on od dawna ustaloną zarówno w teorii, jak i w ustawodawstwach zasadę, iż podział spraw na drobniejsze i ważniejsze uzasadniony jest tym, żeby w każdej sprawie ważniejszej strony mogły korzystać z większych gwarancji procesowych niż te, które są dla stron zastrzeżone przy rozpoznawaniu spraw drobniejszych przez sądy niższego rzędu. Analizę art. 12 k.p.k. trzeba zatem rozpocząć od rozważenia dwóch przesłanek, które pociągają za sobą nieważność orzeczenia.⁶⁰

a) orzeczenie musi być wydane przez sąd „niższego rzędu”,

b) orzeczenie to musi zawierać obrazę przepisów o właściwości rzeczowej.

Szczególnie, co trzeba podkreślić, przesłanka pierwsza nie była i nie jest jednoznacznie rozumiana w teorii i w orzecznictwie sądowym. Już wkrótce bowiem po ogłoszeniu k.p.k. ujawniły się w omawianej kwestii dwa kierunki poglądów. Pierwszy z nich, którego głównym przedstawicielem był A. Mogilnicki, a który nie został powszechnie podzielony ani przez doktrynę, ani przez orzecznictwo S.N., interpretował powyższy przepis w sposób zwięzający wywodząc, że ustawodawca mimo użycia słów „sąd niższego rzędu”, a nie „sąd niższej instancji” miał na myśli podległość instancyjną, hierarchicznie ustrojową.⁶¹ Pogląd ten, odrzucony w zasadzie przez teorię i praktykę, spotkał się jednak ostatnio z poparciem w orzecznictwie S.N. (rozbieżnym co prawda) oraz w literaturze procesowej.⁶² Tak więc S.N. w uchwale z dnia 17.XII.1959 r. (VI KO 71/59) wypowiedział tezę, że rozpoznanie sprawy o przestępstwo przez sąd powiatowy w składzie jednoosobowym, które w myśl art. 16 k.p.k. podlega rozpoznaniu przez ten sąd w składzie sędziego i dwu ławników, stanowi obrazę art. 378 § 1 lit. b) k.p.k. Drugi kie-

⁵⁹ Por. Projekt Komisji Kodyfikacyjnej, jw., s. 617.

⁶⁰ Por. A. Mogilnicki: Na marginesie orzecznictwa („Gazeta Sądowa Warszawska” nr 24/31, s. 328) oraz Nieważność wyroku karnego z powodu niewłaściwości sądu („Gazeta Sądowa Warszawska” nr 30/31, s. 419).

⁶¹ Por. A. Mogilnicki: Komentarz, jw., s. 46.

⁶² Por. postanowienie S. N. z dnia 28.III.1957 r. IV KO 8'55 (PiP nr 3/58, s. 516) oraz A. Bachrach: Sporna glosa NP 6/58, s. 89.

runek, reprezentowany konsekwentnie przez prof. S. Słiwińskiego⁶³ i podzielający stanowisko S.N. przyjęte w innym orzeczeniu z dnia 26.XI.1959 r. (VI KO 18/59),⁶⁴ uzasadniony został w sposób przekonywający argumentami zarówno natury prawnej, jak i logicznej. Trzeba przy okazji wspomnieć tu o ciekawym postanowieniu S.N. z dnia 27.XI.1931 r.⁶⁵, który wypowiedział się wyraźnie, co rozumie przez wyższość i niższość sądu; S.N. słusznie tam przyjął, że art. 13 (obecnie: art. 12) k.p.k. ma na myśli nie hierarchiczno-ustrojową nadrzędność instytucji sądowych, lecz zakres (podkreśl. moje — A.K.) właściwości w łonie nawet tej samej instancji sądowej”. Nie przytaczając przekonywających argumentów wysuwanych przez prof. S. Słiwińskiego w jego pracach, należy zwrócić uwagę na pewne przesłanki, które przyjętą wykładnię Sądu Najwyższego w powołanym orzeczeniu (z dnia 26.XI.1959 r.⁶⁶), uznającą fakt orzekania przez sąd w składzie jednoosobowym zamiast ławniczym za uchybienie powodujące bezwzględna nieważność, będą jeszcze bardziej potwierdzać.

Trzeba przede wszystkim podkreślić, że art. 12 pozostawia duże możliwości wykładni, a to wobec nieprzesądzenia o tym, co należy rozumieć przez sąd niższego rzędu. Rozstrzygnięcie zatem tego problemu pozostawione zostało prawidłowej wykładni uwzględniającej cel omawianego przepisu. Jak wynika z treści art. 12 k.p.k., sankcje przewidziane za jego naruszenie związane zostały z przekroczeniem właściwości rzeczowej, sam przepis zaś zmierza do zrealizowania zasady, w myśl której — w zależności od ciężaru gatunkowego przestępstwa — orzeka w sprawie określony sąd w określonym ustawowo składzie. Wydaje się zatem, że celem tego przepisu jest zabezpieczenie interesu wymiaru sprawiedliwości i ochrona praw obywateli, a nie abstrakcyjne przestrzeganie norm ustrojowo-organizacyjnych. Przemawia za tą wykładnią również sposób umieszczenia w kodeksie

⁶³ Por. S. Słiwiński: *Proces Karny* — część ogólna, wyd. 1948 r., s. 268, także S. Słiwiński: *Głosa* — PIP 3/58, s. 547 oraz J. Bafia: *O zastrzeżeniu i przyspieszeniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo*, wyd. 1959 r., s. 52. Podobnie K. Sobolewski i A. Laniewski (jw., s. 43), J. Nisenson i M. Siewierski (jw., s. 23), S. Słiwiński (*Przegląd orzecznictwa S.N.* — PIP nr 12/58, s. 1030 oraz *głosa* — OSPiKA 5/59, s. 273) oraz ZO 31/31 i OSP 307/32.

⁶⁴ Por. szczegółowe omówienie tej problematyki w *głosie* A. Kaftala: OSPiKA nr 7 i 8/60, s. 448.

⁶⁵ Por. ZO 37/32.

⁶⁶ Por. OSPiKA nr 7 i 8/60, s. 448.

postępowania karnego art. 12 k.p.k., mianowicie w rozdziale dotyczącym „zakresu działania sądów”. Z tych względów przyjąć również należy, że z obrazą art. 12 k.p.k. będziemy zawsze mieli do czynienia nie tylko wtedy, gdy będzie orzekał sąd niższej instancji, ale także wówczas, gdy orzeczenie wyda sąd nieodpowiedni (ze względu na skład sądu), naruszając przez to właściwość rzeczową. Jakież bowiem względy przemawiałyby za rozwiązaniem, w myśl którego z jednej strony ustawodawca przewiduje surowe sankcje za naruszenie właściwości sądu wyższego przez sąd niższego rzędu, a z drugiej strony przekreśla ustalone w odpowiednich przepisach zasady dotyczące przestrzegania właściwości rzeczowej? Bo zgodnie z brzmieniem art. 5 ustawy z 20.VII.1950 r. ustawodawca w sposób enumeratywny określił wykaz przestępstw skierowanych do tzw. postępowania uproszczonego, łącząc z tym trybem szereg uproszczeń, a między innymi również rozpoznanie ich w składzie jednoosobowym (art. 6 cyt. ustawy) zamiast w składzie sędziego i dwóch ławników (art. 16 k.p.k.).

Została zatem ustalona właściwość dla określonego składu sądu powiatowego, której pod groźbą nieważności nie można naruszać. Trudno zresztą zgodzić się, aby np. w sprawie o przestępstwo z art. 259 k.k., zagrożone karą 15 lat więzienia, orzekał sąd powiatowy w składzie jednego sędziego. Można mieć poważne wątpliwości, czy to uchybienie (w wypadku przestępstwa z art. 259 k.k.) nie jest nawet bardziej dotkliwe niż gdyby np. zamiast sądu wojewódzkiego orzekał sąd powiatowy w składzie ławniczym o przestępstwo z art. 240 k.k. Nie wydają się nadto przekonujące argumenty kwalifikujące powyższe uchybienia jako obrazę art. 378 § 1 lit. b) k.p.k. Nie można bowiem powoływać się w tym wypadku tylko na obrazę nienależytej obsady sądu, skoro omawiany wyrok dotknięty jest znacznie poważniejszym uchybieniem, jakim jest niewątpliwie naruszenie właściwości rzeczowej.

Warto zaznaczyć, że w literaturze procesowej⁶⁷ spotykamy się ostatnio z rozwiązaniem omawianego zagadnienia, a to w związku z naruszeniem uproszczonego trybu postępowania. Wydaje się, że trzeba by zgodzić się z tezą prof. L. Schaffa, iż można tu również mówić o nieważności orzeczenia ze względu na orzekanie sądu w innym trybie postępowania. Ale nie można i tu pominąć faktu, że u podłoża trybu uproszczonego też leży określona właściwość rzeczowa sądu, którą wytycza zakres rzeczony trybu postępowania. Dlatego też wydaje się, że krytyka

⁶⁷ Por. L. Schaff: Przegląd orzecznictwa S.N. w zakresie prawa karnego procesowego (I—III kwartał) — NP 5/60, s. 608.

wykładni uznającej sąd jednoosobowy, który orzeka zamiast kompletu trzyosobowego, za sąd niższy, a co zatem idzie powodującej bezwzględna nieważność wyroku, jest wręcz dowolna. W gruncie rzeczy i jedna, i druga wykładnia opiera swoje rozumowanie na naruszeniu właściwości rzeczowej, dochodząc w ostatecznym rezultacie do postawionej na wstępie niniejszych rozważań tezy określającej skutki, jakie pociąga za sobą naruszenie właściwości rzeczowej.

Duże trudności może również nasuwać — dla ustalenia właściwości rzeczowej sądu — wysoce relatywne kryterium przyjęte w art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. Przepis ten przyjął bowiem — jako kryterium — „przestępstwa na szkodę Państwa lub jednostki gospodarki społecznej, jeśli interesy gospodarcze Państwa lub danej jednostki zostały narażone na znaczną szkodę, w szczególności, jeżeli szkoda przekracza 50 000 zł”. Otóż na tle wykładni tego przepisu rodzi się pytanie, czy powołując się na obrazę art. 377 lit. a) k.p.k. można oprzeć zarzut bezwzględnej nieważności wyroku wtedy, gdy mimo obiektywnie istniejącej znacznej szkody, na jaką czyn oskarżonego naraził interesy gospodarcze Polski Ludowej, sprawę rozpoznawał sąd powiatowy, a nie sąd wojewódzki.

Przed udzieleniem odpowiedzi na to pytanie nie można nie zwrócić uwagi na fakt, że postępowanie w trybie art. 13 § 1 k.p.k. nie jest ograniczone żadnym terminem, wobec czego może doprowadzić do wielkiej niepewności w obrocie prawnym, bo do obalenia wyroków prawomocnych (bądź pozornie prawomocnych) w związku z założoną rewizją podstaw faktycznych tych wyroków. Dlatego też rozważania w tej materii należy prowadzić bardzo ostrożnie.

Należy przede wszystkim zastanowić się, jakie sytuacje prawne mogą zachodzić na tle wykładni tego przepisu. Wydaje się, że strony mogą tu podnieść następujące zarzuty: a) szkoda faktycznie wyrządzona a przypisana w wyroku przekracza wysokość 50 000 zł; b) mimo że szkoda nie przekracza 50 000 zł, jednakże interesy Państwa zostały tak dalece narażone na szwank, iż sądem właściwym powinien być — zgodnie z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. — sąd wojewódzki.

Dla rozstrzygnięcia obu przytoczonych wypadków wymaga najpierw zasadniczej odpowiedzi pytanie, czy mają również i tu decydować kryteria obiektywne wynikające ze stanu faktycznego sprawy, czy też ustalenia dokonane przez sąd orzekający. Wydaje się, że niewątpliwie nastąpi obraza art. 12 k.p.k., jeżeli sąd powiatowy będzie orzekał w sprawie, w której szkoda wyrządzona interesom gospodarczym Państwa przewyższa faktycznie kwotę 50 000 zł. Znacznie trudniejsza je-

dnak do rozstrzygnięcia będzie sytuacja, kiedy sąd I. instancji uzna, że omawiana szkoda wynosiła np. 20 tys. zł, i w tych granicach orzeknie, a tymczasem sąd rewizyjny dojdzie do ustaleń odmiennych. Jeszcze bardziej skomplikowanie przedstawiać się będzie sprawa, gdy sąd powiatowy nie dopatry się żadnej znacznej szkody gospodarczej, którą następnie dopiero sąd rewizyjny ustali w swym orzeczeniu. Co ma zrobić w takim wypadku sąd rewizyjny? Czy powinien on uznać wyrok za nieważny z mocy prawa? Wydaje się, że zagadnienie to należy rozstrzygać zgodnie z przyjętą generalnie zasadą, iż o istnieniu lub nieistnieniu nieważności bezwzględnej decydują kryteria o b i e k t y w n e. Nawet wówczas, gdy przyczyny nieważności są bardzo relatywne (bo uzależnione od oceny sądu), nie powinno się wykluczyć możliwości ich kwestionowania przez podanie w wątpliwość trafności oceny dokonanej przez sąd. Odmiennie rozstrzygnięcie tej kwestii zamknęłoby drogę do podnoszenia z urzędu zarzutu bezwzględnej nieważności w instancjach uprawnionych do tego. W związku z tym musimy zatem przyjąć, że zarówno w razie błędnego ustalenia kwoty poniżej 50 000 zł, jak i w razie niesłusznego uznania danego wypadku przestępnego za nie wyznaczający znacznej szkody interesom Państwa Ludowego — nawet wbrew ewentualnemu wnioskowi w tej materii prokuratora — zarzut nieważności z mocy prawa może być zgłoszony.

(dokończenie nastąpi)